

ROMAN CENTKIEWICZ

ur. 1943; Zemborzyce, k. Lublina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, współczesność, Zemborzyce, budowa Zalewu Zemborzyckiego, Zalew Zemborzycki, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Zalew został zrobiony po partacku

Zalew został zrobiony byle jak, po partacku. Tam jest do siedmiu metrów torfu w tym zalewie, to znaczy na tych łąkach, bo to wcześniej były łąki. Ten torf nawet momentami miejscowi rolnicy eksploatowali – wycinali sobie, suszyli, mieli na opał. Wiem, że tego torfu było dużo. W czasie, kiedy planowano budowę zalewu, proponowali nam sąsiedzi zza Odry, że nam wykonają zalew, zbudują – za ten torf. Niestety, wtedy musiałyby powstać bocznica kolejowa, która na 3 miesiące zamknęłaby ruch na trasie Lublin-Rozwadow. Ta linia byłaby przez 3 miesiące do dyspozycji Niemców. Wywieźli by do Niemiec torf z zalewu. Obiecywali, że to wyłożą geomembraną, że ładnie zbudują wały, że to wszystko zrobią porządnie. Niestety, jak dowiedział się towarzysz radziecki z dyrekcji DOKP w Lublinie, że chcemy na trzy miesiące tą linię dać Niemcom, to powiedział: „Wam nie nado”. I koniec. I już możliwość zrobienia nam zalewu przez Niemców skończyła się. Nie pozwolili nam i już. W ostatnich czasach słyszałem, że są jakieś plany, żeby ten torf wybrać z zalewu.

Zalew budowano wyłącznie w celu doprowadzenia wody do miasta. Ponieważ na wyższe piętra w wieżowcach brakowało wody. Rozwój miasta był niemożliwy właśnie ze względu na brak wody. Budowa zalewu spowodowała, że Lublin może się rozwijać. Teraz woda dochodzi na wszystkie piętra – nie ma problemu, woda jest. Tylko że ludzie jeszcze chcieliby, żeby ten zalew był również do celów rekreacyjnych, żeby tam można było się kąpać, żeby woda była czysta, żeby nie było sinic i innych historii. Chcieliby mieć z tego podwójną korzyść – i woda dla miasta, i jednocześnie rekreacja. Podejrzewam, że nasze władze obecne nad tym myślą i starają się, żeby zalew również nadawał się do celów rekreacyjnych. W tej chwili wał po drugiej stronie jest remontowany. Widzę, że jest to bardzo solidnie robione, naprawdę ktoś do tego z sercem podszedł. To jest tak robione, jak powinno od początku być. Nie wiem tylko,

jak z oczyszczeniem zalewu. Podejrzewam, że wybranie torfu, gałęzi i korzeni, które tam pozostały, to jest kwestia miliardów złotych, nie milionów, ale miliardów. To są olbrzymie koszty.

Data i miejsce nagrania	2019-07-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"